



Sygn. akt V KK 384/12

## **WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 25 kwietnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Sobczak (przewodniczący)

SSN Małgorzata Gierszon

SSN Zbigniew Puskarski (sprawozdawca)

Protokolant Anna Kowal

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Bogumiły Drozdowskiej  
w sprawie **J. J. K.**

skazanego z art. 177 § 2 kk

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie w dniu 25 kwietnia 2013 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w W.

z dnia 26 czerwca 2012 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego

z dnia 23 stycznia 2012 r.,

**1. uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym;**

**2. nakazuje zwrócić J. J. K. uiszczoną przez niego opłatę od kasacji;**

**3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. J. R. - Kancelaria Adwokacka w W. kwotę 738,00 zł (słownie: siedemset trzydzieści osiem złotych), w tym 23% podatku VAT tytułem reprezentowania z urzędu w postępowaniu przed Sądem Najwyższym oskarżycieli posiłkowych M. K. i I. K.**

## UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy wyrokiem z dnia 23 stycznia 2012 r., J. J. K. uznał za winnego tego, że w dniu 19 kwietnia 2008 r. na drodze nr 35 w gminie S., nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym m-ki Daewoo Lanos, jadąc od strony miejscowości M. w kierunku miejscowości W., nie zachował szczególnej ostrożności podczas wykonywania manewru wyprzedzania jadącej przed nim kolumny samochodów i przy braku odpowiedniej widoczności i miejsca do wykonania tego manewru zjechał na lewy pas drogi a następnie kontynuując manewr wyprzedzania poprzedzających go aut spowodował zajęcie drogi jadącemu z przeciwnego kierunku ruchu kierującemu samochodem m-ki Renault Megane S. K., który w celu uniknięcia zderzenia, w wyniku podejmowania manewrów obronnych i hamowania, utracił panowanie nad kierowanym przez siebie pojazdem, zjechał na przeciwny pas ruchu, gdzie zderzył się z jadącym od strony M. samochodem ciężarowym m-ki Mercedes kierowanym przez A. P., a następnie oba pojazdy wpadły do prawego przydrożnego rowu, czym spowodował nieumyślnie wypadek drogowy, w wyniku którego kierujący pojazdem Renault Megane S. K. doznał obrażeń ciała, które były bezpośrednią przyczyną jego zgonu w dniu 28 lipca 2008 r., natomiast pasażerka samochodu M. K. doznała obrażeń ciała, które spowodowały powstanie u niej długotrwałej choroby realnie zagrażającej życiu w rozumieniu art. 156 § 1 k.k., tj. czynu z art. 177 § 2 k.k. i za to na podstawie tego przepisu wymierzył oskarżonemu karę roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności; nadto na podstawie art. 42 § 1 k.k. w zw. z art. 39 pkt 3 k.k. i art. 43 k.k. orzekł środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 5 lat, zaliczając na jego poczet okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 19 kwietnia 2008 r. do dnia 23 stycznia 2012 r. Zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu, zaś od Skarbu Państwa na rzecz

pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej M.K. koszty udzielonej jej z urzędu pomocy prawnej.

Wyrok ten zaskarżył w całości obrońca oskarżonego. W apelacji podniósł obszernie opisane zarzuty: obrazy przepisów postępowania (art. 7 w zw. z art. 4 k.p.k., nadto art. 5 § 2, 193 § 1, 201 i 410 k.p.k.), która mogła mieć wpływ na treść orzeczenia, błędu w ustaleniach faktycznych oraz rażącej niewspółmierności kary i środka karnego. Wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie J. J. K. od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 26 czerwca 2012 r., utrzymał w mocy wyrok Sądu I instancji, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego, zaskarzając go w całości, wniosła obrońca skazanego. Zarzuciła rażącą obrazę prawa procesowego, mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, wyrażającą się w naruszeniu przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., poprzez niepoddanie całościowej i rzetelnej analizie zawartych w apelacji obrońcy zarzutów, jakie postawione zostały wyrokowi Sądu pierwszej instancji, i rozważenie ich bez wykazania konkretnymi, znajdującymi oparcie w ujawnionych w sprawie okolicznościach argumentami, dlaczego uznano poszczególne zarzuty apelacji za bezzasadne, tj. w sposób rozmijający się z wymogami wynikającymi z dyspozycji art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k. (w zw. z art. 458 k.p.k.) oraz art. 6 ust. 1 EKPC, a także nierozważeniu przytoczonych na ich poparcie okoliczności, w szczególności zaś na niepełnym oraz niewystarczającym rozważeniu:

- a) stawianego wyrokowi Sądu I instancji zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k., polegającej na naruszeniu zakazu tłumaczenia nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego poprzez przyjęcie rekonstrukcji stanu faktycznego, mogącego stanowić podstawę przypisania zarzucanego oskarżonemu czynu, mimo że w opinii biegłych wprost wskazano, że „nie zostały (...) ujawnione żadne ślady związane z ruchem przedmiotowego samochodu m-ki Daewoo Lanos, a tym samym nie można w żaden sposób w drodze analizy technicznej połączyć ruch tego pojazdu w odniesieniu do samochodów m-ki Mercedes i Renault -

nieznane są odległości dzielące pojazdy, nie można określić prędkości ruchu samochodu Daewoo, ustalić, w którym miejscu na drodze pojazd ten zakończył manewr wyprzedzania, czy i kiedy hamował itp.”;

- b) stawianego wyrokowi Sądu I instancji zarzutu obrazy art. 7 i art. 410 k.p.k., wyrażającego się w pominięciu spójnych w tym zakresie zeznań świadków A. P., J. T. i M. D. oraz wyjaśnień oskarżonego złożonych podczas przeprowadzania eksperymentu procesowego z dnia 26 października 2010 r., mimo, że w sposób konsekwentny i jednoznaczny relacjonowały one moment pojawienia się Renault Megane oraz wzajemne usytuowanie pojazdów w owej chwili, wskazując, że odległość między nimi w momencie, w którym Renault Megane wyjechał zza łuku drogi wynosiła ok. 200 m;
- c) stawianych wyrokowi Sądu I instancji zarzutów błędów w ustaleniach faktycznych;
- d) stawianego wyrokowi Sądu I instancji zarzutu rażącej niewspółmierności kary, orzeczonej jako kara bezwzględna pozbawienia wolności, oraz środka karnego w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym, orzeczonego na okres 5 lat.

Podnosząc te zarzuty, obrońca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi II instancji.

W odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Okręgowej wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej, natomiast inne stanowisko zajęła na rozprawie kasacyjnej prokurator Prokuratury Generalnej, która postulowała postąpienie zgodnie z wnioskiem zawartym w kasacji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja zasługiwała na uwzględnienie, bowiem jej autorka zasadnie podniosła, wywodząc że mogła mieć wpływ na treść zaskarżonego wyroku, rażącą obrazę przez Sąd Okręgowy fundamentalnych dla postępowania odwoławczego przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. W obszernym uzasadnieniu kasacji powołała poglądy doktryny oraz liczne orzeczenia Sądu Najwyższego precyzujące, w aspekcie tych przepisów, powinności sądu odwoławczego, polegające na rzetelnym rozpoznaniu zarzutów podniesionych

przez skarżącego oraz należyтым przedstawieniu w uzasadnieniu wydanego orzeczenia toku rozumowania, który doprowadził do wydania określonego rozstrzygnięcia. Jest to niezbędne do wykazania, że reguły rzetelnego procesu były w pełni respektowane także na etapie postępowania odwoławczego, co nie jest możliwe w sytuacji, gdy podniesione przez stronę skarżącą zarzuty nie zostały wnikliwie rozpatrzone.

Obrońca przekonująco wykazała, że w sprawie J. K. Sąd Okręgowy wymogom tym nie sprostął. Apelacja wniesiona przez obrońcę ówczasie oskarżonego nie była sporządzona w sposób wzorcowy, jest jednak faktem, że pod adresem zaskarżonego wyroku podniosła kilka rozbudowanych treściowo zarzutów. Tymczasem Sąd *ad quem* w bardzo skrótowym, gdy chodzi o część analityczną, uzasadnieniu wydanego przez siebie wyroku poprzestał na afirmacji czynności Sądu I instancji wskazując niezbyt klarownie, że dokonał on „wnikliwej i zarazem obiektywnej analizy zebranych dowodów, zaś w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku omówił każdy z nich, wskazując czy i z jakich powodów ma to znaczenie dla merytorycznego rozstrzygnięcia”. W szczególności odnosi się to dowodu z zeznań „świadków – uczestników przedmiotowego, tragicznego w skutkach wypadku” (precyzyjnie rzecz ujmując, uczestnikiem wypadku, który złożył zeznania istotne dla rozstrzygnięcia był tylko A. P.) oraz dowodu z opinii biegłych z zakresu badania wypadków drogowych. Sąd zadeklarował, że dokonał analizy tej opinii „na tle zarzutów apelującego”, w następstwie której uznał, że przedstawione przez biegłych stanowisko „mogło i powinno być jedną z podstaw do uznania sprawstwa i winy oskarżonego J. J. K”. Sąd Okręgowy stwierdził, że dwa pierwsze zarzuty podniesione przez obrońcę nie wymagają „bardziej obszernego ustosunkowania się”, bowiem „odpowiedź na podniesione w nich zagadnienie znajduje się w aktach sprawy, w tym przede wszystkim właśnie w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku”, zwłaszcza że wywody apelacji sprowadzają się „li tylko do polemiki z Sądem I instancji”, którego argumentacji skarżący nie był w stanie podważyć, „powołując się wyłącznie na stwierdzenie, iż jej nie popiera z uwagi na przyjętą przez oskarżonego linię obrony”. Odnosząc się do trzeciego zarzutu

apelacji, Sąd odwoławczy uznał, że Sąd *meriti* uzasadniając orzeczenie o karze i środku karnym miał na uwadze całokształt okoliczności przedmiotowych i podmiotowych, zaś argumentacja obrońcy jest „nazbyt jednostronna i uwzględnia głównie dane mogące świadczyć na korzyść sprawcy, z jednoczesnym minimalizowaniem zarówno rażącego naruszenia przez niego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym jak i też tragicznego skutku tegoż zachowania”.

Przytoczenie kluczowych fragmentów uzasadnienia zaskarżonego kasacją wyroku było celowe, bowiem dobrze obrazują one niedostatki kontroli odwoławczej oraz ogólnikowość uzasadnienia. Chociaż wypada przyjąć, że w sytuacji, gdy organ *ad quem* w całej rozciągłości podzielił argumentację Sądu I instancji, nie jest zobowiązany przytaczać jej bardzo szczegółowo, to trudno akceptować praktykę polegającą na prostym odesłaniu skarżącego do uzasadnienia kwestionowanego wyroku, z sugestią, że znajdzie tam odpowiedź na podniesione przez siebie zagadnienia. Również i w takim wypadku Sąd odwoławczy powinien wskazać, choćby skrótowo, ale precyzyjnie, które konkretnie stwierdzenia Sądu *meriti* odnoszą się do tych zagadnień i dlaczego użyta przez skarżącego argumentacja nie jest przekonująca. Nie jest też tak, że uzasadnienie wyroku Sądu I instancji w pełni odpowiada na wszystkie zastrzeżenia sformułowane w apelacji. Tytułem przykładu można zauważyć, że z opisu przypisanego skazanemu czynu wynika, iż Sąd orzekający uznał, że początkiem jego nieprawidłowego zachowania było podjęcie manewru wyprzedzania jadącej przed nim kolumny samochodów, przy braku odpowiedniej widoczności i miejsca do wykonania tego manewru. W apelacji obrońca zakwestionował to stanowisko wywodząc, że podejmujący manewr oskarżony, choćby z uwagi na porę dzienną miał dobrą widoczność, poruszające się auta nie stanowiły kolumny, manewr ich wyprzedzania był dozwolony i w odniesieniu do kilku samochodów (Citroen Berlingo, Nissan Micra i inne) został wykonany prawidłowo, bez stworzenia jakiegokolwiek sytuacji kolizyjnej, zatem ocenę zachowania J. K. należało ograniczyć wyłącznie do sytuacji, gdy zbliżał się do samochodu ciężarowego Mercedes. Co prawda, nie można powiedzieć, że tej kwestii Sąd *meriti*

zupełnie nie poświęcił uwagi, jednak powinnością Sądu odwoławczego było zajęcie jasnego stanowisko odnośnie do argumentacji obrońcy, bez pominięcia ustaleń faktycznych, według których odstępy między samochodami wynosiły ok. 30 m, a na danym odcinku drogi rzeczywiście nie było zakazu wyprzedzania. Jeżeli natomiast Sąd Okręgowy stwierdził, że dokonał analizy opinii sporządzonej przez biegłych w kontekście zarzutów podniesionych przez obrońcę, to powinien przedstawić zasadnicze elementy tej analizy, bez czego owa deklaracja jawi się jako gołosłowna. Niewątpliwie, odpowiednie rozwinięcie tej części uzasadnienia sprawiłoby, że autorka kasacji nie miałaby powodów, by zarzucić niedostatki w zakresie rozważenia przez Sąd odwoławczy zarzutów obrazy art. 5 § 2 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k.

Nie może dziwić, że stawiając zarzut rażącej niewspółmierności orzeczonej kary oraz środka karnego, obrońca akcentował dane korzystne dla oskarżonego, zaś dane niekorzystne minimalizował, jeżeli jednak wskazywał, że jego czyn powinien oceniany m.in. z uwzględnieniem stopnia naruszenia reguł ostrożności, to mógł oczekiwać, że przy przyjęciu zasadności skazania, Sąd II instancji wszechstronnie rozważy, czy wymierzenie bezwzględnej kary pozbawienia wolności pozostaje w zgodzie z normą art. 58 § 1 k.k., nadto czy dolegliwość zastosowanej represji nie jest nadmierna w sytuacji, gdy skazany zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym naruszył nieumyślnie. Zwłaszcza wskazując na rażące naruszenie przez niego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym Sąd odwoławczy powinien skonfrontować ten pogląd z opinią Sądu Rejonowego, który zauważył, że zachowanie skazanego było konsekwencją „raczej całkowicie niewłaściwej oceny sytuacji na drodze i niezachowania obowiązujących reguł ostrożności” (Sąd nie wspominał więc, że dostrzega rażące naruszenie zasad bezpieczeństwa). Można dodać, że akcentując, iż Sąd Rejonowy orzekając o karze i środku karnym „powołał się trafnie na całokształt okoliczności przedmiotowych oraz podmiotowych”, Sąd odwoławczy najwyraźniej nie dostrzegł, że jedną z tych okoliczności było, iż wyrażeniu przez oskarżonego żalu z powodu śmierci pokrzywdzonego „nie towarzyszyło wzięcie choćby w najmniejszym stopniu na siebie choć części winy i odpowiedzialności za zaistniałą tragedię”. W ten sposób, oczywiście

nieprawidłowo, Sąd orzekający na niekorzyść oskarżonego potraktował jego zaprzeczenie własnej odpowiedzialności za zaistniały wypadek.

Dla jasności należy stwierdzić, że poczynione wyżej uwagi nie powinny być odczytane w ten sposób, iż Sąd Najwyższy kwestionuje nie tylko wyrok Sądu odwoławczego, ale też wyrok Sądu I instancji. W tym względzie po ponownym rozpoznaniu sprawy wypowie się Sąd Okręgowy, o ile jednak dojdzie do przekonania, że zaskarżony apelacją wyrok powinien zostać utrzymany w mocy, będzie zobowiązany swoje stanowisko należycie uzasadnić (na piśmie wtedy, gdy zgodnie z przepisami okaże się to konieczne), odnosząc się z należytą starannością do zarzutów i argumentów przedstawionych przez obrońcę.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w wyroku, nakazując zwrócenie oskarżonemu opłaty od kasacji zgodnie z art. 527 § 4 k.p.k. Wynagrodzenie dla pełnomocnika reprezentującego z urzędu oskarżycielki posiłkowe w postępowaniu kasacyjnym zasądzono od Skarbu Państwa na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o advokaturze (Dz. U. z 2009 r. Nr 146, poz. 1188 ze zm.), w kwocie określonej w § 14 ust. 2 pkt 6 w zw. z ust. 7 oraz § 19 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.), zgodnie z § 2 ust. 3 tego rozporządzenia podwyższając ją o stawkę podatku od towarów i usług.

)